

Komputer 1913

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:
 rocznie 8 kor.
 kwartalnie 2 .
 Numer pojedynczy 20 hal.
 do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
 T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
 trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.
 Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
 w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.
REDAGUJE KOMITET.
 Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:
 za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
 miejsce — drobnym drukiem (peti-
 tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”
 20 hal. od wiersza.
 Rękopisów się nie zwraca.

Z NOWYM ROKIEM!

Doczekała się Polska roku jubileuszowego.
 Pół wieku mija od chwili, gdy rozpacz wywołana uciskiem wroga doprowadziła naród do bohaterskiego porwywu, — pół wieku mija, gdy ziemia polska nasiąkała krwią męczenników i użyźniła się posiewem ich kości.
 Pół wieku! — Aż strach pomyśleć, jaki to długi okres czasu — i strach pomyśleć, że nie się w nim w położeniu narodu nie zmieniło, że naród dotąd dusi się w jarzmie niewoli, że dotąd nie zerwał łańcucha, którym go skrzepowano.
 Widocznie za mało krwi przelano, za małym jeszcze był posiew kości, skoro przez pół wieku nie powstał z nich mściciel.
 Co nam przyniesie ten rok jubileuszowy?
 Rok ubiegły był rokiem ciężkich doświadczeń dla narodu polskiego.
 Oderwanie Chełmszczyzny w Rosyi, wprowadzenie w życie ustawy wywłaszczającej w Prusach, ruina ekonomiczna Polaków w Austrii, to ciosy, które mogły złamać energię narodu. — Dzięki Bogu nie stało się to. — Prze-

ciwnie pod wpływem właśnie tych ciosów zbudziła się energia w narodzie, naród się ocknął z uśpienia, do którego ukłosała go długoletnia niewola, i gdy w ostatnich miesiącach ubiegłego roku zaświtała gwiazda nadziei, ruszył się ochoczo do pracy nad odzyskaniem wolności.
 Co więcej, naród zrozumiał, jaką ma być ta praca dla przyszłości, pojął, że jedynym jej dążeniem musi być wytworzenie w najkrótszym czasie, jak największej siły moralnej i fizycznej.
 I odtąd możemy z wiarą i ufnością patrzeć w ciemną, tajemniczą otchłań, w której pogrążony jest Rok Nowy, Rok Jubileuszowy.
 W jedno nam tylko wierzyć nie wolno!
 Oto nie wolno nam wierzyć, że to, co się teraz dokonywać zaczęło, samo pójdzie szczęśliwie dalej, lub, że jakiś nieuchwytny duch narodu dzieło to doprowadzi do końca. Ten duch narodu potrzebuje rąk i materialnych środków, aby dzieła swego dokonać.
 Tu trzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy!
 A więc pracujmy! — ciągle, wytrwale, pracujmy z całym zaparciem się siebie, a bądźmy pewni, że gdy cały naród do pracy stanie, to owo-

ce tej pracy już w bardzo niedalekiej przyszłości spożywać będziemy.
 Pamiętajmy, że tylko od nas samych zależy, by coraz bliższym stawał się
Świt Wyzwolenia!

Z RADY MIEJSKIEJ.

Dalszy ciąg posiedzenia budżetowego Rady miejskiej odbył się w sobotę 28. z m. pod przewodnictwem wiceburmistrza p. Dr. Biedki.
 Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia zgłosił radny Majer wniosek nagły w sprawie projektu przyszłej reformy wyborczej do Sejmu krajowego, według którego takie miasta jak Krosno miałyby prawo wybierać jednego posła, Sanok zaś, jakkolwiek większy, byłby pod tym względem połączony z jakimś innym miastem. Celem zapobieżenia ewentualnemu skrzywdzeniu miasta Sanoka pod tym względem uchwalono nagłość wniosku, poczem Rada wybrała deputacją mianowicie: Dr. Biedkę, Dr. Reicha i p. Czarn wskiego, którzyby na miejscu kompetentnem postarali się o niedopuszczenie pokrzywdzenia miasta.
 Następnie przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1913.
Dochody miasta przedstawiają się następująco:
 1. Folwark w Posadzie Olchowskiej: 1) czynsz z dzierżawy folwarku 6945 kor.,

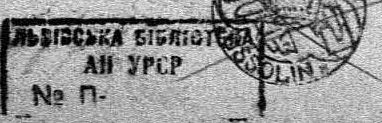
W wigilijny wieczór.

O dach nad głową proszę, o ciepłej strawy łyżkę — błagał dziwnym skrzywieniem od mrozu zsiniałych warg, okryty lichym łachmanem wędrowiec.
 Już kilkadziesiąt dziś razy powtórzył swą prośbę, a nikt go nie wysłuchał, nikt zadość życzeniu jego nie uczynił. Odsyłano go dalej i dalej, a już zmrok wieczorny szedł wolno, już się iskrzyły gwiazdy pierwsze na ściemnionym niebios sklepie.
 I opuszczał wędrowiec cichą rybacką helgolandzką wioskę, nie znalazłszy przytułku nigdzie, szedł wigilijną noc spędzić na mrozie, pod szczerem uiebem, haftowanym gwiazd tysiącem.
 Szedł wąską drogą, pogrążony w własnych myślach, co uleciały w dawne czasy, kiedy to w kraju ojczystym, który zmuszony był opuścić, miał dom własny, rodzinę, Jakże się wówczas czuł szczęśliwym, gdy na wigilię, otoczony dziećmi swemi, łamał się z żoną opłatkiem, składał malcom życzenia, by wyrosli na dzielnych i dobrych obywateli, a oni całowali go po rękach i patrzyli nań oczyma

pełnemi łez radości. Jedna mu wówczas myśl tylko przychodziła zawsze w ów uroczysty wieczór: czy żyje jeszcze ojciec, co gdzieś bez echa przepadł w sześćdziesiątym trzecim, a jeśli żyje, gdzie jest, co robi...
 Raz tylko otrzymał w przeddzień Bożego Narodzenia kopertę, adresowaną jego ręką, a wewnątrz opłatek. Pisania żadnego, wiadomości żadnej — nic...
 Więc żył gdzieś, myślał o nich, pamiętał...
 Ale znów tyle lat upłynęło od tego czasu, a głuche milczenie zaległo... Może umarł gdzieś zdala od tej ziemi, za której wolność walczył i legł wśród obcych, nieznanych... A może gdzieś się tuła jeszcze na starość, nie mogąc znaleźć kąta spokojnego... Może...
 Lecz i on sam dziś tułaczem, i on niema dachu nad głową, nic nie ma, prócz torby tułaczkiej i kija żebraczego... Może i o nim dziś myślą w ten wieczór wigilijny synowie jego, jak on niegdyś myślał o ojcu swoim...
 Wspomnienia lat dawnych błędziły mu po skłopotanej głowie, tęsknota chwil minionych smutkiem napełniała duszę wędrowca. Myślom jego wtórzył szum fal odległego morza, co były z siłą żywiołu w skaliste wy-

brzeże, a na smutną wędrowkę wygrańca bez ziemi patrzyły oczy gwiazd i małe światełko z okna wieży latarni morskiej, co się ciemnym konturem odcina na tle firmamentu.
 — Możeby tu jeszcze o gościnę poprosić — przebiegła lotem błyskawicy myśl w mózgu tułacza na widok ostatniej nadbrzeżnej osady ludzkiej. — Może tu, w celi samotnika na zimnym łożu kamiennym spędzę wigilię do najsmutniejszych w życiu świąt moich...
 — — — — —
 Kaganek kopący oświeca licho izbę latarnika. To przygasa, to znów rozjaśnia się, a knot w oliwie zanurzony pryska od czasu do czasu...
 Przy dębowym stole, na którym w blaszanej menażce stoi ryba i chleb czarny, siedzi wędrowiec, naprzeciw niego starzec z długą po pas, siwą brodą.
 — Ot taka to i wigilia — mówi stary. Nie dziwnego, obcym tu, przybłąda. Dobrze, że jaki taki kąt dali na stare lata, że nie oddalili z niczem. Bo i cóż mógł ich obchodzić ktoś, co przyszedł z dalekiej Polski...
 Dziwnie zmieniła się twarz wędrowca.

144336



144336

2) czynsz z dzierżawy prochowni 45. p. p. 296 kor. — czynsz z dzierżawy prochowni Obrony krajowej 192 kor., 4) czynsz za plac pod studnię, pastwisko i składnicę szutru 140 kor. — razem 7123 kor.

2. **Czynsze z gruntów:** 5) Z dzierżawy łąki wielkiej na „Zasaniu“ 480 kor., 6) z dzierżawy roli i gruntów 790 kor., 7) z dzierżawy pastwisk na „Błoniu“ i na „Zasaniu“ 220 kor., 8) Ogród miejski (dochód z siana) 113 kor., 9) Za plac ćwiczeń wojskowych 360 kor., 10) Za pobieranie piasku i szutru 142 kor., 11) Za przejazdy, przechody i przepusty 4 kor. — razem 3109 K.

3. **Dochód z lasu miejskiego:** 12) Za sągi do własnego użytku 4490 kor., 13) Ze sprzedaży sągów — 14) a) Za zbieranie i inne 115 kor., b) ze sprzedaży sadzonek leśnych 200 kor. — razem 4805 kor.

Przy powyższej pozycji zabrał głos radny Krasucki domagając się, aby w czasach dzisiejszej drożyzny drzewa oszczędzać las, a szkoły ludowe i biura Magistratu opalać węglem, gdyż to obecnie tańszy opał, wniosek jego jednak przy głosowaniu upadł.

4. **Dochód z kamieniołomu:** 5000 kor.

Również i nad tą pozycją rozwinęła się dyskusja, ponieważ komisja budżetowa proponowała podnieść ją do wysokości 5500 K. — przy głosowaniu jednak utrzymał się wniosek magistratu.

Następnie uchwalono bez dyskusji:

5. **Czynsze z realności miejskich:** 16)

a) Dom l. k. 86. sklepy i piętro 10401 kor., b) Dom l. k. 236. (dawna szkoła) 2296 kor., 17) Koszary normalne dla I. bat. 45. p. p. 23679 kor., 6 domów na Wójtostwie 971 K., 18) a) Nowe koszary Obrony kraj. 8203 K., b) Magazyn Obrony kraj. 1081 K., 19) Szpital wojskowy 2000 K., 20) Dochód z lodowni 1203 K., 21) Dom l. k. 102. (dawny magazyn tytoniowy 1402 kor., 22) Dom l. k. 321, 600 kor., 23) Dom l. k. 14 i 14 a) 600 K., 24) Placowe budek i straganów 2039 kor., 25) Budynki szkół ludowych, wartość rocznego czynszu 16950 kor., 26) a) Silberówka (paralelki szkolne) 1500 kor., b) Silberówka (piekarnia) 1000 kor., c) Stara rzeźnia w II. dzielnicy 150 kor. — razem 74075 kor.

6. **Czynsze z rzeźni:** 28) 3251 kor.

7. **Dochód z opłaty od trunków spirytusowych, piwa i miodu** — razem 32000 koron.

8. **Czynsze z dzierżawy polowania** — 351 kor.

9. **Dochód z targów:** 31) Czynsz z dzierżawy targowego 3250 kor., 32) Czynsz z dzierżawy kantyny na targowicy 300 kor., 33) a) za chlewy na targowicy 481 kor., b) z wagi bydłowej 200 kor., 34) a) za pożyczanie stołów targowych 80 kor. — b) za pla-

cowe od innych przekupniów 20 kor. — razem 4339 kor.

10. **Taksy:** 35) Za oględziny zmarłych 88 kor., 36) Za oględziny bydła rzeźnego 1683 kor., 37) Za opłatę psów 230 kor., 38) Za wypożyczenie pompy studziennej 39 kor. — razem 2040 kor.

11. **Dochód ze sprzedaży gnoju i śmiecia:** 94 kor.

12. **Dochody kwaterunkowe:** 6295 K.

13. **Dochody z dzierżawy 80% dodatku do podatku konsum.:** 19227 kor.

14. **Procenta od kapitałów majątku zarodowego:** 8827 kor.

15. **Zaliczki:** a) Na płace urzędników ściągane w miesięcznych ratach 665 kor.

16. **Zwroty z różnych tytułów:** 6488 koron.

17. **Ze sprzedaży majątku ruchomego:** 172 kor.

18. **Dochód z cementarza:** 210 kor.

19. **Dotacja krajowa z opłat szynkar- skich:** 38710 kor.

20. Rada powiatowa na akuszerkę: 200 kor.

21. Rada powiatowa na szkołę przemysłową: 200 kor.

22. Fundusz drogowy na opłatę inżyniera: 480 kor.

23. Dochód z wydatności pracy własnych zaprzęgów: 6000 kor.

24. **Rozmaite nieprzewidziane:** 5000 K.

W tej ostatniej pozycji mieści się również dochód z opłat szkolnych nowo utworzonej kl. IV. wydziałowej, która swojego czasu tyle hałasu narobiła i spowodowała wylanie sporej dozy — nie łez — ale atramentu. Dochodzik to narazie niewielki, gdyż frekwencja niezbyt liczna — jednak według zapewnień radnego Bezuchy ma się ona w roku przyszłym co najmniej podwoić, o czem dowiedział się ze sfer kompetentnych.

Suma uchwalonych dochodów budżetu na rok 1913. wynosi kwotę 232.311 kor.

KORRESPONDENCJE.

Jaćmierz, w grudniu 1912.

Miasteczko Jaćmierz już od kilku lat jest widowiskiem niezwykłego ruchu na polu oświatowym i ekonomicznym. Do licznych i pięknie rozwijających się spółek rolniczych przychodzi jeszcze jedna nowo założona i kompletnie już urządzona spółka a mianowicie mleczarnia, która rozpocznie swe czyn-

ności zaraz z wiosną. Niedawno temu za staniem miejscowego duchowieństwa odbył się tutaj kurs gospodarzo-weterynaryjno-sadowniczy. Panowie prelegenci przysłani z ramienia głównego Zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych udzielali cennych wiadomości i informacji z różnych gałęzi wiedzy gospodarczej. O potrzebie tego kursu i zainteresowaniu się świadczyła najlepiej wielka liczba uczestników i po każdym odczycie ożywiona dyskusja.

Tutejsi rolnicy kółkowy wysłali z tego powodu pismo z podziękowaniem do głównego Zarządu.

Lecz aby tem więcej zachęcić ogół do pracy społecznej i narodowej, urządziliśmy tutaj z okazji 300-iej rocznicy śmierci ks. P. Skargi uroczysty obchód i cześć wielkiego miłośnika Boga, Kościoła i Ojczyzny — niezrównanego kaznodziei i mistrza słowa. Dnia 15 b. m. o godzinie 12. miejscowy proboszcz ks. Dziekan Olkiszewski odprawił solenną Mszę św., a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wikary, przedstawiając obywatelską działalność Skargi na niwie społecznej, jako wzór i zachętę dla nas do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny.

Nabożeństwo zakończono pieśnią „Boże Ojczyzno Twoje dzieci“. O godzinie 7 odbył się wieczorek skargowski, na którego program złożyły się:

Kantata ks. Nowowiejskiego wykonana przez chór mieszany 4-głosowy. Deklamacje dzieci szkolnych. Kwartet z akompaniamentem fisharmonii: „Marzenie“ Chopina i Odczyt tuł. kierownika szkoły p. Jaroszewicza. Mowa wzięta sobie za temat: „Skarga jako prorok narodu“ — w końcu wezwał zgromadzonych do jedności i miłości w pracy dla podniesienia się kulturalnego.

Wieczorek zakończono obrazem dramatycznym (Borelowskiego) „Duch Skargi“, świetnie odegranym przez tutejsze Kółka amatorskie. Doskonale się wywiązał ze swej roli proroka p. Wiktor Dywan, nauczyciel — toteż zyskał sobie uznanie dla swego talentu aktorskiego. —

Obchód pozostawił w pamięci uczestników niezatarte wrażenie zwłaszcza żywy obraz przedstawiający sejmowe kazanie Skargi, przy równoczesnym odśpiewaniu za kulami Warszawianki z akompan. fisharmonii.

W podniosłym nastroju rozeszli się licznie zebrani do domów z nadzieją lepszej przyszłości.

Uczestnik.

Pobladł zrazu, lzy zaczęły mu płynąć z oczu strumieniem, rzucił się w ramiona starego latarnika...

— Toście z Polski — mówił — z Polski, więc znacie moją ziemię, kraj mój? Boże, jakże dobry jesteście, że dałeś mi choć w ten uroczysty wieczór słyszeć moją...

Latarnik stał zdziwiony, słowa nie mógł przemówić. Nogi trzęsły się pod nim, oparł się ręką o stół i patrzył w przybysza.

— Mówcie, ojczyzno, co was zagnało w te strony — pytał uradowany wędrowiec nie mcgącego wyjść ze zdumienia i rozczulenia starca.

Siadł stary ciężko na dębowej ławie, lżę otarł z oka i rzekł:

— O dużo to mówić o tem, dawne czasy.

A kiedy widział, że wędrowiec oczekuje słów jego, zaczął wolno mówić, jakby przypomniał sobie bieg wypadków.

— Rok pański nadszedł tysięczny ośmesny sześćdziesiąty trzeci...

Plonęły na niebie krwawe łuny, dochodzący straszne wieści, huk strzałów szedł echem po lasach... Szli nasi o swoje upominać się prawa, wojenna trąbka i mnio powołała w szeregi walczących. Rzuciłem rodzinę, dom, bo przed szczęściem rodzinnem — szczęście kraju widzieć chciałem...

Westchnął starzec głęboko, powiódł wzrokiem po izbie i opowiadał dalej:

Było nas takich więcej... Jedni krwią swoją zapieczętowali rapsod ostatniej pieśni narodu, inni mroźnym Sybirem okupili to, co do nich właściwie należało.

Jechały kibitki długim szeregiem na północ, szły setki wygnańców, jednym skutych łańcuchem. Między tymi i ja byłem... Po długiej wędrowce urządziłem mroźne, śniegowe pola północy. Nie wszystkim dane było je ujrzeć. Marli po drodze jeden po drugim, nie było dnia, by nie odrywano ze wspólnego łańcucha kogoś, co padł martwy na zmrożoną ziemię. Grzebano go przy drodze, pochód szedł dalej. Groby znaczyły ślady skazańców, ból, lzy i tęsknota wlokły się za nimi... Żarli one wszystkich, jednych śmierć wyzwalała, inni dalej cierpieli...

Dziesięć długich, jak wieki, lat, przesiedziałem w kazamatach, ociekających wilgocią, dziesięć lat pracowałem przykuty do ciężkiej taczki, wożąc kopalnianą rudę...

Aż nadszedł czas wewnętrzznego protestu, Życie takie, wolej śmierć... W trzech razem za wszelką cenę postanowiliśmy się wyzwolić.

Pamiętam noc tę... W przebraniach chłopskich przekradaliśmy się, by nas nikt nie spotrządził, by straż nie posłyszała...

Bóg dopomógł... Różowiło słońce śniegowe pola, wstawał bładny świt — myśmy już byli o kilka wiorst od miejsca naszej męki. Potem szły dni, tygodnie, miesiące, takiej strasznej tułaczki bez sił i grosza, że już były chwile, w których sam oddałbym się władzy, byle uwolnić się od nich...

Przetrwałem wszystko i tu nato odludne, helgolandzkie wybrzeże przyszedłem... Umarł wówczas latarnik, mój poprzednik, zgłosiłem się, że funkcje jego spełniać będę — przyjęli...

I siedzę odcięty od kraju, od rodziny, od ludzi.

Kiedyś, już będzie temu lat kilkanaście, we wigilię synowi memu opłatek posłałem, by miał znak, że ojciec żyje, posłałem do Żukotowa. Żali doszedł rąk jego?....

— — — — —

Do nóg starca opowiadającego przypadł wędrowiec, co słuchał kolei losów powstańca, przypadł łkając i obejmując go za kolaną, głosem przez lzy tłumionym szeptał:

— Ojczyzno mój, ojczyzno drogi.

Zrozumiał stary latarnik, że po latach wrócił mu syn jego kochany. Ścisnął głowę wędrowca i drżącym od nadmiaru uczucia głosem mówił:

I takie szczęście spotkało mnie w wigilię najradośniejszych świąt — Narodzin Pana.

KRONIKA.

Od Redakcyi. Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy IV. rok naszego wydawnictwa.

Wierni zakreślonymu programowi nie oddaliśmy się na usługi żadnej partji politycznej, lecz staliśmy dalecy od walk partyjnych, na straży ogólnopolskich interesów ludności zamieszkującej Sanok i Ziemi sanocką.

Żeśmy interesów narodowych skutecznie bronili, świadczą o tem dzieje ubiegłego trzylecia w Sanockiej Ziemi.

Nie możemy narzekać na brak poparcia, przeciwnie stwierdzić musimy, że ze wszech stron spotykaliśmy się z prawdziwą życzliwością i z należytem poparciem, czego dowodem znaczna bardzo, jak na prowincjonalne stosunki, liczba prenumeratorów.

To wszystko jednak za mało, sądzimy bowiem, że *Tygodnik Ziemi Sanockiej* powinien znajdować się w każdym polskim domu, na całym obszarze sanockiej Ziemi.

Ułatwi nam to wzajemne poznanie się, wzajemną wymianę myśli i przyspieszy, tak bezwarunkowo w dzisiejszej dobie konieczną konsolidację żywiołu polskiego w tej kresowej części naszej ojczyzny.

Tą myślą powodowani wydajemy dzisiejszy numer *Tygodnika* w zwiększonej ilości egzemplarzy i rozsyłamy go „na okaz” po całej Ziemi sanockiej w nadziei, że w ten sposób powiększy się znacznie grono naszych prenumeratorów, którzy stworzą silną, jednym duchem owianą armię dla obrony zagrożonych interesów narodowych.

Poparcie naszych szlachetnych usiłowań jest obowiązkiem każdego Polaka!

P. T. Prenumeratom i Przyjaciółom naszego pisma przesyła Redakcja staropolskie życzenia

Dosiego Roku!

Zakończenie starego roku. Wczoraj jako w ostatnim dniu ubiegłego właśnie roku odbyły się w tutejszym kościele parafialnym solenne nieszpory dziękczynne o godz. 4 pop., podczas których kazanie wygłosił ks. katecheta Korpak.

Dziś w dzień Nowego roku odbędzie się Suma o godz. 10 rano, poczem nastąpi procesya z 5 ewangeliami; kazanie wypowie ks. katecheta Fuchsa.

Wiadomości dyecezyjne. Ks. *Ferdinand Beigert*, duszpasterz dla wychodźców polskich w Hamburgu, uwolniony na własne żądanie od obowiązków wikarego przy kościele św. Michała w Hamburgu i przeniesiony na posadę wikarego do Jaćmierza, na jego miejsce przeznaczony do Hamburga ks. *Józef Antosz*, wikary w Jaćmierzu.

Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza leśnictwa *Stanisława Lisikiewicza* przydzielonego do starostwa w Sanoku, starszym komisarzem leśnictwa w VIII klasie rangi.

W statucie I. krakowskiej dyrekcji kolejowej posunięty został do rangi VI. starszy komisarz budowy p. *Józef Trzciniński* naczelnik stacji kolejowej w Sanoku.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów sanockiego sądu obwodowego: *Stanisława Mulkowskiego* w Drohobyczu i *Bogusława Lewickiego* w Tłumaczu, dalej auskultantów *Włodzimierza Krynickiego* w Bukowsku i *Dr. Abrahama Horowitza* w Brzozowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów *Władysława Szyjkowskiego* z Różniatowa do Rymanowa i *Maksę Chylaka* z Tłumacza do Ustrzyk.

Minister handlu zamianował oficyałem pocztowym *Tomasza Kocytowskiego*, asystenta pocztowego w Sanoku.

Dzień 22. stycznia 1913 r. ma być świętem narodowym w całej Polsce. O ile nam wiadomo, to szkoły tak krajowe jak i rządowe będą w dniu tym wolne od nauki.

Byłoby ze wszech miar wskazaniem, aby w ogóle wszystkie urzędy, a w szczególności sądy nie wyznaczały na ten dzień terminów, aby w ten sposób umożliwić urzędnikom Polakom branie udziału w uroczystym obchodzie, jaki w dniu tym będzie urządzony.

Czy nie nadmiar gorliwości? W sanockim sądzie obwodowym i powiatowym odbywały się rozprawy w dzień wilii i wczoraj po południu.

Robi to bardzo niekorzystne wrażenie u ludności katolickiej. W dzień wilii każdy chce się przygotować do Świąt Bożego Narodzenia i wieczorem spożyć z domownikami tradycyjną wieszercę, a tymczasem nie chcąc narazić się na szkodę musi nieraz kilka mil isć do sądu do Sanoka, skąd w nocy dopiero do domu wrócić może. W ostatnim dniu w roku odbywają się w kościołach uroczyste nieszpory dziękczynne, na których każdy katolik być powinien. Tymczasem zamiast na nieszporach muszą strony siedzieć w sędzie, o ile nie chcą znowu na szkodę się narazić.

Prawda, że wymalowanie „fajki” w rejestrze przy końcu roku jest rzeczą dla sędziego bardzo przyjemną — ale niech się ta przyjemność nie dzieje kosztem katolickich uczuć stron szukających wymiaru sprawiedliwości.

Sruba podatkowa przyciągana ręką koncepcy skarbowego p. Bugiera, zaczyna działać nie na żarty w Sanoku. Ponieważ p. Bugierze zdawało się, że właściciele realności w Sanoku fasonują za nisko dochody z czynszów, zarządził w ostatnich dniach komisyjne oszacowanie wartości czynszowej lokalów handlowych i mieszkań prywatnych. Przy tej okazji posunął p. Bugiera gorliwość

do tego stopnia, że niektórym właścicielom realności czynił wymówki, iż pobierają od lokatorów za niskie czynsze i żądał, by czynsze podwyższali.

Tego rodzaju postępowanie jest wprost niesłychanem i przeciwko niemu zastrzegają się bardzo stanowczo za naszym pośrednictwem wszyscy, którzy zmuszeni są wynajmować mieszkania.

My ze swej strony zwracamy na to postępowanie p. Bugiera uwagę p. radcy Augustyńskiego, znając bowiem jego dotychczasową działalność, nacechowaną wysoce obywatelskim duchem, nie przypuszczamy ani na chwilę, by to, co robi p. Bugiera, zgodnem było z intencjami p. Augustyńskiego.

Ciekawi też jesteśmy, czy p. Bugiera syn, zrobił w swej gorliwości także i p. Bugierze ojcu zarzut, iż za nisko ocenia wartość czynszową mieszkań zajmowanego przez siebie w swej realności?

Miła wiadomość dla melomanów. Dnia 7. b. m. znów będziemy mieli sposobność usłyszeć w Sanoku niezmiernie utalentowanego pianistę pana Leona Podolskiego. Młodziutki, a jednak jako muzyk od kilku lat już dojrzały — dawał się pan Podolski dotychczas niezmiernie rzadko słyszeć, bo jakkolwiek krytyka krajowa i zagraniczna dawno już uznała go za skończonego artystę — to przecież zanadto wysoko ceni on sztukę, ażeby mógł być pomyśleć o samodzielnych koncertach, zanim sam poczuł dość siły potemu.

Obecnie jednak zdecydował się p. Podolski wystąpić w bm. z własnym koncertem w Wiedniu, a w miesiącu lutym w Berlinie, gdzie już w ubiegłym roku koncertował z bardzo wielkim powodzeniem.

My Sanoczanie będziemy jednak pierwszymi, którzy będą mieli sposobność słyszeć ten koncert o wprost przepięknym programie.

Bardzo miłym urozmaiczeniem tego koncertu będzie występ panny Marji Ottówny, którą już rok temu mieliśmy sposobność poznać, jako bardzo utalentowaną śpiewaczkę, rozporządzającą przepięknym materiałem głosowym.

Toteż z wielką niecierpliwością wyczekują tego koncertu sfery muzyczne naszego miasta i okolicy.

Odpowiedzi od Redakcyi. Wp. Dr. w L. Prosimy uprzejmie o łaskawe nadsyłanie przyobiecanych artykułów naukowych. Zamieścimy zawsze, o ile tylko będzie miejsce. Bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby Szanowny Pan zechciał przysłać nam od czasu do czasu choćby najkrótszą korespondencję osnutą na tle lokalnych wydarzeń.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

JEŚLI
nie macie apetytu, czujecie się
niezdrowymi, przyniosą
wam WYPRÓBOWANE
- - PRZEZ LEKARZY - -

Kaisera

zołatkowe
karmelki miętowe
niezawodną ulgę.

Odzyskacie dobry apetyt, zoładek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrzepiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wycieczkach.

Pakiety po 20 i 40 halerzy
do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok
H. Eisenbacha, „
J. Hydzika, droguerya „
Ch. Epsteina, hand. del. „
F. Gerzabka, apteka Bukowsko.

Powiatowa składnica towarowa
Kółek rolniczych
Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rummy, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczytki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyroby krajowe i t. d.

≡ nawozy sztuczne i nasiona konicyzny, buraków, marchwi i t. p. ≡

Nadto codzień świeżo palona kawa z własnej palarni.

➡ Ceny tak hurtowne, jak i detaliczne nader umiarkowane. ➡

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.

Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI

zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla Galicji Zachodniej

SANOK

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedż kart okrętowych do Ameryki oraz biletów kolejowych do Hamburga, jakoteż do wszystkich miejscowości w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

L. cz. E. $\frac{2986/12}{3}$ **Edykt licytacyjny.**

Na żądanie Anny Frankiewicz w Winnikach odbędzie się **dnia 20. stycznia 1913. o godzinie 11. przed południem** biuro Nr. 8. licytacja realności lwh. 147. ks. grunt. gm. Zagórz objętej bliżej w protokole oszacowania z dnia 28. września 1911. do lcz. E. 2986/11. opisanej.

5

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest ocenioną na **9.000 K.**

Najniższa cena wywołania wynosi kwotę **6.000 K.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Sanok, dnia 20. listopada 1912.

Stały Teatr elektryczny
W SANOKU.**Program na 1. b. m.**

1. Jak wygląda świat z góry (zdj. z nat.),
2. Kobieta sędzią (niezrównana humor.),
3. Biała niewolnica
4. Sceny kinematograficzne (farsa),
5. Towarzystwo ochrony młodych dziewcząt (bajecznie wesoła komedia i akcie).

CENY MIEJSC: I. miejsce 1 kor., II. miejsce 80 hal., III. miejsce 60 hal., Dla P. P. Studentów, Wojska i dzieci ceny miejsce na popołudniowe przedstawienie niższe.

Bilety wcześniej do nabycia w Kramie TSL.

Początek przedstawień o 3 $\frac{1}{2}$, 6 i 8. wieczór.E. $\frac{2240/12}{7}$ **Edykt licytacyjny.**

Dnia 16. stycznia 1913. o godz. 11. przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8. w Sanoku licytacja 1/10 części realności objętej whl. 400. gm. Posada olch. składająca się z par. gr. lkt. 1108/2 - 1109/2, 1110/2 1111/2. opisanej w ts. protokole z 30/7. 1912. E. 2240/12.

Nieruchomość tej 1/10. części wystawiona na licytację jest ocenioną na **242 K. 17 $\frac{1}{2}$ h.** z utrzymaniem dożywocia 1/12 części na rzecz Katarzyny Bogaczewicz.

Najniższa cena wynosi **161 K. 46 h.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. sąd powiatowy oddz. IV.

Sanok, dnia 15. listopada 1912.

L. cz. E. $\frac{1310/12}{7}$ **Edykt licytacyjny.**

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku zastąpionego przez adw. Dr. Bośniackiego i adw. Dr. Gawła w Sanoku odbędzie się **dnia 13. stycznia 1913. o godz. 10. przed południem** w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3. licytacja realności obj. whl. 373 gm. m. Sanok pod Nr. d. 211 i 212 wraz z przynależnościami, składającymi się i opisanymi i ocenionymi w tem protokole z 14 maja 1912. E. 1310/12.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na **114.603 K. 95 h.** łącznie z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi **57.401 K. 98 h.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. sąd powiatowy Oddz. IV.

Sanok, dnia 16. listopada 1912.

KURJER LWOWSKI

dziennik polityczno-społeczny

wychodzić będzie i nadal w dwu wydaniach dziennie, południowym i wieczornym, z arkuszowym dodatkiem powieściowym, z dwutygodnikiem nauczycielskim i działem, poświęconym sprawom kobiecym.

KURJER LWOWSKI posiada własnych korespondentów na terenie bałkańskim, w Warszawie, Wiedniu, Londynie, Paryżu i innych centrach kultury światowej.

KURJER LWOWSKI omawia zagadnienia narodowe i publiczne w artykułach pióra wybitnych sił publicystycznych.

W fejletonie powieściowym rozpocznie KURJER LWOWSKI druk dłuższej powieści **Alfreda Konara** pod tytułem

„MŁODOŚĆ PANNY MANI”

na tle życia współczesnej Warszawy. — Nadto pojawią się w fejletonie KURJERA LWOWSKIEGO powieści

W. Sieroszewskiego

i inne, obok fejletonu naukowego, historycznego, artystycznego, teatralnego i muzycznego.

Prenumeratorowie KURJERA LWOWSKIEGO otrzymają w formie premji, po cenie znacznie niższej:

- 1) **Album roku 1863** — bogato ilustrowane i ozdobnie wydane, z wyobrażeniem bitw i potyczek powstania styczniowego, portretów wodzów, ilustracji pamiątek walki o wolność etc. — 2 K. (cena księgarska 5 kor.)
- 2) **Za wolność i lud** — ilustrowana, popularna historia powstania styczniowego **MARJI WYSŁOUCHOWEJ** — 40 gr. z przesyłką pocz.

Prenumerata: WE LWOWIE — za oba wydania 2 kor. miesięcznie, z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej. — NA PROWINCJI: z jednorazową przesyłką 2 k. 70 gr. miesięcznie, kwartalnie 8 kor., z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 kor. 20 gr., kwartalnie 9 kor. 50 gr.

Co tydzień nowości
w pocztówkach artystycznych
polskich i obcych malarzy
poleca
księgarnia K. Pollaka w Sanoku.

Aktualne!

Viator. Kwestya polska wobec zbliżającego się konfliktu Austrii z Rosyą K. 1.20
M-cki. Sprawa armii polskiej K. 2.50
poleca
księgarnia Karola Pollaka
w Sanoku.